



"Today's writers, tomorrow's leaders"



Jacek Dubois (urodzony w 1962 w Warszawie) jest prawnikiem oraz autorem książek detektywistyczno-przygodowych dla młodzieży, a także felietonów i książek dla dorosłych. W latach 2012 – 2015 był członkiem Trybunału Stanu. Napisał między innymi takie książki jak: „Agencja detektywistyczna”, „A wszystko przez faraona”, „Operacja Kacze Jaja”, „Koty Pustyni”, „Sfinks w (o)błędzie”, „Nieład, czyli iluzje sprawiedliwości”.



zdjęcie pobrane z <http://pdkk.pl>



Tomek Kurlenda – uczeń klasy VII A w roku szkolnym 2017/2018, Szkoła Podstawowa nr 28 w Białymstoku

Wywiad

Tomek Kurlenda : Na co dzień znanym prawnikiem i pracuje w kancelarii adwokackiej. Jak to się stało, że zaczął Pan pisać książki detektywistyczno-przygodowe dla młodzieży?

Jacek Dubois: Każdy w życiu powinien mieć jakieś hobby bo to mu pomaga odpocząć po pracy. Dla mnie takim hobby stało się pisanie książek, tak jak jedni uprawiają ogród albo grają w piłkę nożną żeby się zrelaksować, tak ja po prostu lubię pisać, a książki dla dzieci dlatego że jak zacząłem pisać miałem dwóch synów Michała i Stasia i postanowiłem zrobić im niespodziankę czyniąc ich bohaterami pierwszych książek.

Tomek Kurlenda: Zawodowo zajmuje się Pan bardzo ważnymi sprawami. Ma Pan też rodzinę. Kiedy znajduje Pan czas na wymyślenie wszystkich tych historii i pisanie?

Jacek Dubois: Historię wymyślam najczęściej w czasie podróży, jadąc samochodem czy lecąc samolotem. Piszę na ogół albo w trakcie wolnych wieczorów, w hotelach gdzie czekam na rozprawę, która ma się odbyć następnego dnia albo w podróży kiedy mam kilka wolnych godzin i wolną głowę.

Tomek Kurlenda: Napisał Pan serię książek o przygodach rodziny archeologa Maurycego. Głównymi bohaterami są tam nastolatki: Staś, Michał, Natalka i Weronika. Czy postaci te są wzorowane na osobach, które Pan zna lub znał w przeszłości?



"Today's writers, tomorrow's leaders"



Jacek Dubois: Głównymi bohaterami książki „A wszystko przez Faraona”, a następnie „Koty pustyni”, „Sfinks w (o)błędzie” i „Operacja, kacze jaja”, są moi dwaj synowie Michał i Staś, oczywiście nie opisuję ich rzeczywistych przygód, ale opisywanym postacią nadaję ich pewne rzeczywiste cechy. Natałka też istnieje naprawdę, obecnie jest malarką, a wtedy była koleżanką mojego syna z klasy. Z kolei Weronika obecnie bardzo dobrze zapowiadająca się tenisistka to moja córka chrzestna.

Tomek Kurlenda: Większość Pana książek ma charakter realistyczny i związana jest tematycznie z prawem i działalnością wymiaru sprawiedliwości. To rozumiałe, ponieważ jest Pan prawnikiem, ale skąd w Pana książkach gadający kot?

Jacek Dubois: Z gadającym kotem w książce jest związana historia z mojego dzieciństwa, która opisuje zresztą w przedmowie do książki „A wszystko przez Faraona”. Gdy miałem 6 lat mój tata wracając w nocy z jakiegoś przyjęcia znalazł w piaskownicy małego kota, którego przyniósł ze sobą do domu, strasznie tego kota polubiłem, niestety po kilku dniach zniknął. Gdy zacząłem pytać o to rodziców powiedzieli że musiał wyjechać w daleką podróż, ale często dzwoni i przekazuje dla mnie wiadomości, których nie może przekazać osobiście bo zawsze wtedy jestem w przedszkolu. Po latach dowiedziałem się, że kot był chory i zdechł, ale rodzice nie chcieli mi o tym powiedzieć. Potem tata opowiadał mi bajki, których bohaterami był kot, po latach ja takie bajki opowiadałam synom, aż w końcu zdecydowałem uczynić kota bohaterem książki.

Tomek Kurlenda: Zwierzak jest też bohaterem innej książki – „Momo, ty łobuzie”. Czy Momo istnieje w rzeczywistości, czy jest wytworem Pańskiej wyobraźni?

Jacek Dubois: Pies Momo istnieje naprawdę i żyje do dziś to Rodezjan afrykański, jego właścicielką jest znana dziennikarka Beata Sadowska. Kiedyś gdy płynęliśmy na żaglach opowiadała mi o Momie różne historie, były tak zabawne że zdecydowałem się uczynić go bohaterem książki. Co ciekawe Beata Sadowska zdecydowała się też napisać historię o swoim psie i na dniach ukaże się jej książka „Momo nie lubi podróży”.

Tomek Kurlenda: Z tego co wiem, ma Pan żonę i dzieci. Czy oni czytają Pańskie książki? Co o nich sądzą?

Jacek Dubois: Moi synowie już dorośli i czytają dorosłe książki, ale jako dzieci oczywiście je czytali, z zainteresowaniem śledzili swoje wymyślone przygody. W książce występował też mój syn chrzestny Antek Wende, obecnie student prawa, który też był ich pierwszym recenzentem.

Tomek Kurlenda: Chciałbym Panu zadać jeszcze jedno pytanie, jakie książki czytał Pan, kiedy był w moim wieku i czy ma Pan swoją ulubioną, do której chętnie Pan wraca?

Jacek Dubois: Jako dziecko bardzo dużo czytałem, bardzo chętnie czytałem polskich autorów Edmunda Niziurskiego, Adama Bahdaja czy Hannę Ożogowską. Uwielbiam książki Karola Maya o przygodach Winnetou i OldShatterhand. Książki Jacka Londona o poszukiwaczach złota na Alasce, a także książki Ericha Kastnera. Dzisiaj najczęściej wracam do klasyki, czyli „Małego Księcia”, „Alicji w krainie czarów” i „Piotrusia Pana”.